

Wewnętrzny front Turcji: eskalacja konfliktu z Kurdami

Mateusz Chudziak

Odmrożonego w lipcu br. konfliktu turecko-kurdyjskiego nie zahamowały ani stabilizacja polityczna po listopadowych wyborach, ani zima, dotąd wygaszająca walki. Tylko od połowy grudnia w walkach miało zginąć co najmniej 214 bojowników i ok. 100 cywili. Skrajne szacunki mówią o 200 tys. uchodźców wewnętrznych. Na obszarze objętym walkami dochodzi do faktycznego wypowiedziania posłuszeństwa władzom i prób tworzenia alternatywnych struktur – nieformalne „zgromadzenia ludowe” i merowie miast z inspiracji rebeliantów kurdyjskich ogłosili lokalne autonomię. Ponadto pod koniec grudnia doszło do nadzwyczajnego spotkania Kongresu Społeczeństwa Demokratycznego – organizacji jednoczącej radykalnych działaczy kurdyjskich powiązanych z terrorystyczną Partią Pracujących Kurdystanu (PKK) i zasiadającej w parlamencie prokurdyjskiej Demokratycznej Partii Ludów (HDP). Kongres wprost kwestionuje unitarność państwa tureckiego i żąda ustanowienia szerokiej autonomii obszarów zamieszkałych głównie przez ludność kurdyjską. Na obecnym etapie obie strony radykalizują stanowiska; polityczne postulaty HDP zbliżają ją do żądań PKK, na co rząd odpowiada siłą. Oddala to perspektywę zawarcia politycznego kompromisu. Konflikt negatywnie wpływa również na możliwości realizacji przez Turcję jej interesów w polityce regionalnej (w Syrii i Iraku) – Ankara jest bowiem zajęta rozładowywaniem wewnętrznych napięć, co budzi niepokój Zachodu współpracującego z Turcją m.in. w kwestii migracyjnej.

Militarny wymiar konfliktu turecko-kurdyjskiego

Obecna faza konfliktu między tureckimi siłami rządowymi a PKK i jej młodzieżówką – Patriotycznym Ruchem Młodzieży Rewolucyjnej (YDG-H) rozpoczęła się w lipcu br. Impulsem do rozpoczęcia walk był zamach bombowy w Suruç. Wówczas to w atmosferze powyborczego kryzysu politycznego i związanych z nim napięć turecko-kurdyjskich PKK, obwiniająca rząd o współpracę z Państwem Islamskim, zerwała trwający od 2013 roku rozejm. Rząd zaś rozpoczął kampanię antyterrorystyczną wymierzoną głównie w rebeliantów kurdyjskich.

Od tego czasu armia turecka przy udziale innych sił mundurowych prowadzi regularne działania mające na celu rozbięcie PKK i likwidację jej komórek na terytorium Turcji i Iraku. Wojsko tureckie przeprowadza naloty na bazy bojowników w irackich górach Kandil, a także toczy regularne walki na terenie wschodniej Anatolii. Od końca lipca do 15 grudnia w miastach objętych operacją antyterrorystyczną 62 razy wprowadzano reżim godziny policyjnej. W operacjach uczestniczą zarówno policja i żandarmeria, jak i oddziały wojska używające ciężkiego sprzętu. Podczas tych działań wprowadzana jest blokada miasta lub

dzielnic objętej godziną policyjną, a siły rządowe dokonują pacyfikacji.

Z kolei PKK prowadzi działania w terenie, atakując posterunki policji, żandarmerii i straży granicznej, a także toczy walki z oddziałami armii rządowej. W miastach działają oddziały partyzantki miejskiej złożonej z bojowników PKK i YDG-H. Toczy one regularne walki z siłami rządowymi, a także terroryzują miejscową ludność. W ten sposób konflikt, który dotąd toczył się głównie w górach, przeniósł się do miast zamieszkałych przez ludność kurdyjską. To zaś zarówno powoduje jego zaostrzenie, jak i prowadzi do drastycznego pogorszenia się sytuacji ludności cywilnej, która zmuszona jest do opuszczania domów, wreszcie radykalizuje Kurdów popierających umiarkowaną dotąd HDP.

Według wyliczeń International Crisis Group od wznowienia walk w lipcu do 15 grudnia konflikt pochłonął 194 ofiary po stronie tureckiej, co najmniej 221 po stronie bojowników kurdyjskich oraz 151 cywili. Natomiast w wyniku trwającej od połowy grudnia ofensywy sił rządowych toczonych głównie w miastach Cizre, Silopi, Nusaybin i Şirnak, a także w jednej z dzielnic Diyarbakiru konflikt uległ poważnemu zaostrzeniu. Strona turecka twierdzi, że tylko w tej operacji zabito nawet 214 bojowników. Human Rights Watch podaje zaś, że walki pochłonęły ponad 100 ofiar wśród cywili. Jednocześnie liczba uchodźców wewnętrznych udających się do centralnej i zachodniej Turcji według skrajnych wyliczeń może sięgać nawet 200 tys. osób.

Polityczna radykalizacja Kurdów

Równoległe z eskalacją konfliktu militarnego postępuje radykalizacja politycznej reprezentacji Kurdów. HDP, która weszła do parlamentu, zdobywając ponad 5 milionów głosów, jeszcze przed wyborami głosiła potrzebę powrotu do prowadzenia rozmów politycznych między Kurdami a rządem. W ostatnim czasie jej stanowisko ciąży coraz bardziej w kierunku środowisk związanych z PKK, żądających uznania przez rząd prawa do szerokiej autonomii regionów zamieszkałych przez Kurdów.

Znamienna jest obecność lidera HDP Selahattina Demirtaşa podczas obrad 26–27 grudnia nieformalnego Kongresu Społeczeństwa Demokratycznego – platformy politycznej skupiającej aktywistów i małe partie kurdyjskie. Nieformalnie za Kongresem stoi Konfederacja Związków Kurdystanu (KCK), którą uważa się za społeczno-polityczne skrzydło PKK. Kongres postuluje radykalną autonomizację i decentralizację porządku politycznego w całej Turcji. Żądając reformy porządku konstytucyjnego i kontestując unitarny charakter Republiki Tureckiej, działacze kurdyjscy nawiązują do poglądów uwięzionego lidera PKK Abdullaha Öcalana. Kurdyjscy działacze uznają prowadzoną przez bojowników walkę za uprawnioną.

Deklaracje Demirtaşa związane z postulowaną autonomią, a w dalekiej perspektywie niepodległością Kurdystanu, będące świadectwem poważnej radykalizacji parlamentarnej reprezentacji kurdyjskiej, wywołały ostrą reakcję prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan, który przywołał artykuł 14. konstytucji, przewidujący penalizację prób podważania unitarnego charakteru państwa tureckiego. Przeciwno samemu Demirtaşowi wszczęto w tej sprawie śledztwo (w przeszłości w takich przypadkach delegalizowano partie i skazywano polityków). Działania te znajdują poparcie ogromnej części społeczeństwa tureckiego, przywiązanego do republikańskiego modelu państwa.

Stanowisko kurdyjskich rzeczników autonomii idzie w parze z działaniami lokalnych polityków. W miastach, gdzie toczą się obecnie najostrzejsze walki, tj. Cizre, Silopi, Nusaybin oraz w prowincji Şırnak, powstałe z inspiracji PKK „zgromadzenia ludowe” ogłosiły autonomię. W działalność tych nieformalnych i alternatywnych wobec państwa struktur zaangażowali się merowie miast, co pociągnęło za sobą aresztowania lokalnych polityków przez tureckie służby.

Relacje między politykami kurdyjskimi a rządem zaostrzyła także wizyta Demirtaşa w Moskwie 23 grudnia. Podczas spotkania z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem szef HDP otwarcie skrytykował zestrzelenie przez Turcję rosyjskiego Su-24. To zaś spowodowało ostrą reakcję rządu Turcji. Premier Ahmet Davutoğlu, który wcześniej planował rozmowy dotyczące reformy konstytucyjnej z przedstawicielami wszystkich zasiadających w parlamencie partii politycznych, odwołał spotkanie z kierownictwem HDP. Ponadto rząd zarzuca partii wspieranie terrorystów i odrzuca wezwania do autonomii, wykluczając tym samym możliwość prowadzenia jakichkolwiek rozmów.

Konsekwencje

Eskalacja konfliktu turecko-kurdyjskiego, zarówno na poziomie militarnym, jak też społeczno-politycznym powoduje, że władza państwowa w licznych miejscach południowej Turcji jest iluzoryczna. Zarówno strona kurdyjska, jak i rządowa nie wykazują woli zawarcia kompromisu politycznego. Tym samym sytuacja w południowo-wschodniej Turcji przybrała postać pełzającej wojny domowej o nikłych obecnie szansach wygaszenia.

Konflikt z Kurdami ma poważne konsekwencje dla regionalnej polityki tureckiej. Może być podsycany nie tylko przez PKK z Syrii i Iraku, ale także przez regionalnych rywali Turcji (Syrię, Iran, Rosję). Obecna sytuacja negatywnie wpływa również na aktywność polityczną Turcji w Iraku i Syrii oraz naraża Ankarę na krytykę ze strony Zachodu. Państwa europejskie oczekują, że Turcja i syryjscy Kurdowie będą sojusznikami w walce z Państwem Islamskim, a ponadto Turcja pomoże w rozwiązaniu kryzysu migracyjnego. Tymczasem napięcia turecko-kurdyjskie grożą pojawieniem się w UE nowej fali uchodźców, tym razem posiadających obywatelstwo tureckie.

Mapa

Konflikt turecko-kurdyjski od lipca 2015



● miasta, w których dochodzi do protestów i strajków